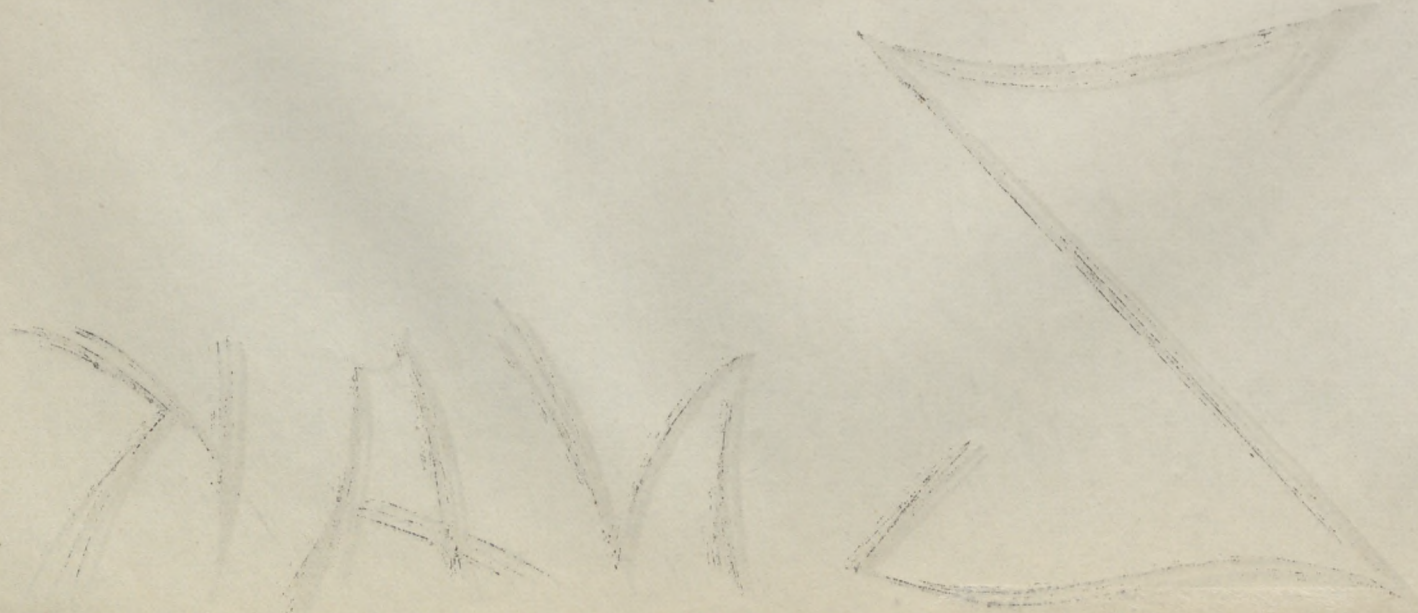
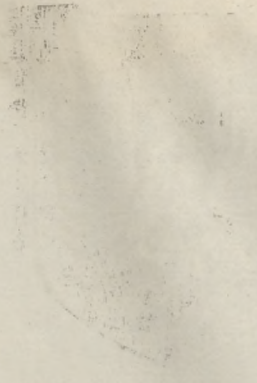


Śp. Jego Eminencja Ks. Dr August Hlond  
Kardynał Prezbiter Kościoła Rzymskiego, Legat Stolicy Apostolskiej,  
Prymas Polski i Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński i Warszawski

ZNAK

8A 11. 48      Vol III



+ Po zgonie Prymasa Polski +

= + = + = + = + = + = + =

śp. ks. Kardynał dr. August Hlond

= + = + = + = + = + = + =

Naród Polski poniósł nową ciężką i bolesną stratę. Dnia 22 października br. w Warszawie zmarł Prymas Polski, Arcybiskup-Metropolita Gnieźnieński - Warszawski, Kardynał August Hlond.

Nad dostojną trumną śp. Zmarłego, w głębokim smutku i żałobie łączą się serca wszystkich Polaków. I tych, co w Kraju z żelaznym, choć cichym uporem bronią Wiary i Polski, i tych wielotysięcznych rzesz wygnañców, co zdala od Ojczyzny, rozsiani po wszystkich ziemiach i kontynentach, wiadą swój żywot tułaczy.

Żal przejmuje wszystkie polskie serca!

Albowiem skon śp. Prymasa jest w chwili obecnej ciosem szczególnie bolesnym! Jest to nie tylko śmierć księcia i najwyższego w Polsce dostojnika Kościoła, ale śmierć niejako duchowego Wodza Narodu. Aby to dobrze zrozumieć, aby pojąć to wyjątkowe stanowisko, jakie w Polsce zajmował, ową misję wielką, a szczególną, jaką pełnił, należy uprzytomnić sobie, czym jest dziś Kościół dla Narodu Polskiego. -

Pozbawiony własnego Rządu w Kraju, wydany w ręce agentów obcego mocarstwa, którzy władzę nad Nim sprawują - Naród polski, tocząc nieubłaganą walkę, która z politycznej coraz bardziej staje się zmaganiem o najwyższe Jego dobra duchowe, w Kościele swym widzi niejako jedyną twierdzę i redutę, o którą może z ufnością się oprzeć, w której znajdzie pomoc i obronę i ocalenie. I Kościół jest ową redutą i twierdzą, ową pomocą i bronią i ocaleniem! Jest w swej potężnej organizacji obejmującej Kraj cały i docierającej wszędzie, jest w swych, choć zamykanych i nielicznych już szkołach, w nauczaniu religii, w swych wspianiałych dziełach miłosierdzia; ale przede wszystkim jest twierdzą niezwalczoną w murach swych świątyń, gdzie po dawnemu odprawia się św. Ofiara, skąd przez Sakramenty spływa łaska, kędy brzmi słowo Boże. To słowo Boże, słowo Kościoła, co rozlega się z ambon, co idzie z listów pasterskich, co tylekroć tchnęło w Naród z wspianiałych orędzi śp. Prymasa - oto oręż szczególny Polski dzisiejszej.

W Kraju, gdzie niema wolnej polskiej prasy, gdzie niema żadnej swobody wypowiedzenia myśli, gdzie nie istnieją prawdziwie polskie stronnictwa polityczne, ani żadne inne formy zorganizowanej wolnej i jawnej opinii - to słowo Boże Kościoła jest zarazem jedynym, publicznie głoszonym, słowem naprawdę polskim.

Miarkowane przez konieczną roztropność, nie mówi ono i nie może powiedzieć wszystkiego, ale przecież mówi i głosi to, co dziś jest najważniejsze. Mówi więc, że ludzkość rozdarta i udręczona, jeno w Chrystusie znaleźć może odrodzenie i pokój, że lepszy, sprawiedliwy porządek świata jeno na Chrystusowych można budować podstawach, że życie jednostek, rodzin, narodów i państw Chrystusowa musi przeniknąć Prawda, ale nadewszystko mówi i naucza, że Naród Polski, jeśli chce żyć, jeśli chce się ostać wobec wszelkiej przemocy, jeśli chce przetrwać straszli-

wą burzę dziejową, musi pozostać wierny Chrystusowi, musi zachować Wiarę Ojców, musi stać niezłomnie przy Chrystusowym Kościele, przy katolicyzmie, który nietylko zawiera jedyną, obiektywną Prawdę, ale jest treścią duszy polskiej, konieczną dla Jej życia. Albowiem ów katolicyzm był przez lat tysiąc tej duszy Narodu strawą i pokarmem, sercem polskich wiarą i mocą, był przez lat tysiąc źródłem i światłem polskiej kultury, najwyższym moralnym prawodawcą polskiego życia i tak się nierozzerwalnie z polskością zrosł, tak stopił się z nią w jedno, tak ją do głębi przeniknął i nasycił, iż dzisiaj wszystko, co usiłuje ów związek katolicyzmu i polskości rozerwać i zwichrzyć, wiarę w Polsce zagasić, etykę Chrystusową Narodowi odebrać, Jego chrześcijańskie obyczaje splamić, słowem to wszystko, co w katolicyzm polski godzi - godzi w sam Naród Polski, podstawę Jego życia obala. Że przeto Naród Polski, choć nie jest w tej chwili mocen ocalić własnych form swego zewnętrznego życia, musi przeciwieź owe ataki i wpływy zatrzymać i odepchnąć od bram swego ducha, musi bronić duszy dla obecnego i dla wszystkich przyszłych pokoleń.

Naród Polski doskonale rozumie te prawdy. To też Kościół i Jego Episkopat, który je głosi - jest dlań dzisiaj nietylko najwyższym autorytetem, w najpełniejszym słowa tego znaczeniu we wszystkich sprawach polskiego życia. Sp. ks. Prymas, jako tego Kościoła w Polsce najwyższy dostojnik, jako primas inter pares Episkopatu, jako Jego przewodnik, był więc też przewodnikiem, duchowym wodzem Narodu. -

Sp. ks. Prymas umiał pełnić tę swoją trudną i niebezpieczną misję rozumnie i mężnie.

Dopomagało Mu to, że "wziąwszy na się zbroję bojownika sprawy Bożej", był jednocześnie nawskroś, aż do najgłębszych pokładów ducha - Polakiem. Dopomagało Mu, że znał swój Naród, że tkwił głęboko w Jego życiu, że rozumiał i wyczuwał Jego potrzeby i aspiracje, Jego troski i bóle, Jego upadki i wzloty; że kochał wszystko co polskie, że po Bogu Naród swój umiłował nad wszystko na ziemi i Bogu i Narodowi wszystkim, bez reszty się oddał!

Miłość Boga i tę plenną swą polskość i miłość Narodu wyniósł już z rodzinnego domu; wziął je z jednej z owych tysięcy rodzin i rodów śląskiego ludu, które dlatego właśnie nigdy nie przestały być polskie, że były katolickie, a których katolicyzm, obłany morzem protestanckiej niemczyzny, był dla nich synonimem polskości. Więc choć wyrósł z ziemi przez siedem wieków oderwanej od Macierzy, germanizowanej przy pomocy wszystkich środków potężnej pruskiej maszyny państwowej, choć dojrzał w czasach, kiedy Śląsk nie miał niemal inteligencji polskiej, choć sam w obcych nawet niemieckich kształcił się szkołach - nigdy przecież nie ostygł dla Wiary i nigdy nie uronił nic ze swych polskich bogactw ducha. Przeciwnie, Jego polskość, przepojona tradycjami odwiecznych prześladowań i walk, zahartowana w oporze, była tym głębsza, tym pełniejsza. Z obcych źródeł czerpał wiedzę, naukę, brał skarby myśli, ale po to tylko, aby je wnieść i wtopić w nurt polskiej kultury, który Go przenikał i hapełniał. Był więc świetnym znawcą dziejów swego Narodu, entuzjastycznym wielbicielem Jego literatury, poezji, sztuki, znał Jego ustroj polityczny i strukturę społeczną, gospodarke i bogactwa; prawa i obyczaje. Sam był mistrzem słowa. Jego przemówienia, listy pasterskie, orędzia są wzorem świetnej prozy polskiej.

Ów Syn śląskiego górnika, Prymas Polski i Książe Kościoła był w swojej epoce jednym z najpiękniejszych wcieleni polskiej kultury. -

Daleka i znójna była to droga, co wiodła od Syna górnika z ubogiej robotniczej izby na Wyżyny tronu prymasów, a potem, jako Prymasa,

S Ł O W O B O Ż E  
= + = + = + = + = +

Teksty mszalne na Dzień Zaduszny -

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie: a światłość wiekuista niech im świeci. Tobie przystoi pieśń, Boże, w Sionie i tobie oddadzą ślub w Jeruzalem: wysłuchaj modlitwy mojej, do ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

L e k c j a /I.Kor.15, 51 - 57/. - Najmilsi: Oto tajemnicę wam powiadam: wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy będziemy odmienieni. Prędziuchno w mgnieniu oka na trąbę ostateczną /albowiem zatrąbi trąba/ a umarli powstaną nieskażonymi, a my będziemy przemienieni. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność, a to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność, A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, tedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożartą jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twoje, śmierci? Gdzie jest, śmierci, ościień twój? A ościień śmierci jest grzech, a moc grzechu zakon. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. -

E w a n g e l i a św. według św.Jana 5,25 - 29. - Wówczas mówił JEZUS rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, ożyją. Albowiem jak Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie. I dał mu władzę sąd czynić, dlatego, że jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego. I wyjdą ci, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.

P r e f a c j a. - Prawdziwie godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie wszędzie i zawsze dzięki czynili: Panie święty, Ojczy wszechmogący, wieczny Boże przez Chrystusa Pana naszego, w którym zabłysła nam nadzieja błogosławionego zmartwychwstania, aby tych, których zasmuca pewność nieuniknionej śmierci, pocieszała obietnica przyszłej nieśmiertelności. Wiernym Twoim bowiem Panie, życie tylko przemieniasz nie zaś odbierasz, a rozwiązawszy ich z ziemskiej powłoki, wieczne mieszkanie gotujesz im w niebie.

.....  
ciąg dalszy ze str.2.

poprzez grób - do Chrystusa! Jakże charakterystyczna dla wielu, bardzo wielu dostojników polskiego Kościoła.

Sp. ks. Prymas urodził się w Brzęczkowicach na G.Śląsku, dnia 3 lipca 1881 roku. Wychowywała Go głównie Matka. Jej to, jak mówił, po Bogu zawdzięczał najwięcej. Prosta, ale nawskróś prawa i rozumna kobieta, gorąco miłująca Chrystusa i wierna temu, co sama odziedziczyła po pokoleniach takich, jak Ona śląskich kobiet polskich, umiała kształcić charakter i bogacić duszę Syna. Ks.Kardynał zachował dla Niej przez całe życie gorącą miłość i cześć, której dał wyraz w przepięknym i wzruszającym liście, skierowanym do Niej z chwilą, kiedy Bóg pozwolił Mu zasiąść w swoim najwyższym na ziemi senacie, w kolegium kardynałów Kościoła.

Na tymże Śląsku, w Mysłowicach późniejszy Prymas uczęszcza do

gimnazjum. Ukończywszy 12 rok życia, wstąpił do zakładu naukowego Księży Salezjanów w Turynie, równo w 5 lat po śmierci Założyciela tego Zgromadzenia - św. Jana Bosko. Mając lat 16 -cie, składa śluby zakonne. Po ukończeniu gimnazjum, studiuje na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, na którym zdobywa w 1902 r. doktorat filozofii. - Po powrocie do Polski pracuje jako nauczyciel w Zakładzie Salezjańskim w Przemyślu i tu w 1905 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Pracuje dalej jako Administrator i Dyrektor Domów Salezjańskich w Przemyślu, Krakowie, i Wiedniu, studiując równocześnie humanistykę na Wszechnicy Jagiellońskiej oraz we Lwowie. W 1919 r. zostaje mianowany przełożonym prowincji salezjańskiej, obejmującej Austrię, Węgry i Niemcy Zachodnie. Rozwija na tym stanowisku niezwykle energiczną działalność organizacyjną, a jednocześnie oddaje się pracy naukowej i publicystycznej w prasie katolickiej. Wydaje w tym czasie m. i. książkę o Augustynie Czartoryskim, Salezjaninie.

Swą pracą i talentami zwraca na siebie uwagę późniejszego papieża Piusa XI., a podówczas nuncjusza apostolskiego w Polsce. W r. 1922 zostaje mianowany Administratorem Apostolskim świeżo utworzonej Diecezji Śląskiej, a w r. 1926. po śmierci śp. Prymasa Dalbora, Ojciec św. Pius XI. wnosi Go na tron Prymasowski i arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie. W rok zaś później mianuje Go Kardynałem. Jest za życia Ojca św. Piusa XI. osobistością bardzo wpływową w kołach watykańskich. Uczestniczy w wielu międzynarodowych konferencjach oraz kongresach katolickich, przyczem w kongresie ku czci Chrystusa - Króla w Poznaniu w 1937 r. oraz na dwóch Kongresach Katolickich w Lublanie bierze udział jako legat "a latere", reprezentując w nich osobiście Papieża. - Przez liczne podróże swoje w Europie i Ameryce staje się bardzo popularny i przy każdej okazji budzi za granicą sympatię dla Polski. Dzięki Jego znajomości świata katolickiego, talentom dyplomatycznym i znajomości języków staje się w Kolegium Kardynałskim osobistością tak wybitną, że po śmierci Papieża Piusa XI. wymieniany jest jako jeden z możliwych kandydatów na Papieża w tymże Kolegium.

Działalność w Kraju jako pierwszego Biskupa Śląskiego, podjęta w niezwykle trudnych warunkach, a następnie praca Prymasa i Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego znana jest dobrze społeczeństwu polskiemu.

Nie będziemy tu wyliczać Jego listów pasterskich, przemówień, odbytych konferencji, przypominając pielgrzymek i śladowań jasnogórskich, ani też opisywać wniesionych za Jego rządów świątyni, założonych seminariów duchownych /jak np. Seminarium Zagraniczne w Potulicach, skąd wyszli duszpasterze wychodźstwa polskiego/, w których poziom studiów teologicznych wydatnie podniósł, a szczególnie uzdolnionych księży wysyłał na studia zagranicę, założonych szkół, organizacji i przeróżnych dzieł katolickich

Podkreślić jednak trzeba głębokie zrozumienie, jakie śp. Ks. Prymas okazywał zawsze dla owych groźnych zjawisk duchowego rozkładu, który już od pierwszej wojny światowej w sposób szczególny trawił i po dzień dzisiejszy trawi ludzkość.

Widział on jasno, że materialistyczny pogląd na świat, rozszczepiony w 2 kierunkach: w marksistowskim komunizmie i w totalistycznym faszyzmie, a szczególnie hitleryzmie, niesie zagładę cywilizacji chrześcijańskiej i zgubę, a przynajmniej najstraszliwsze klęski świata.

Podobnie jak Pius XI. wiedział i wierzył, że pokonać te prądy może tylko prawda, nie z dowolności rozumu ludzkiego poczęta, ale P r a w d a, która płynie z Nieba i która jest jedna i absolutna - nadprzyrodzona.

To też dla apostołowania tej Prawdy pragnął w Polsce skupić wszystkie siły i apostołstwem Jej objąć wszystkie dziedziny życia. Stąd rola,

jaka wyznaczał Akcji Katolickiej, owemu nowoczesnemu apostołstwu Kościoła, którego coroczne hasła dotyczyły podstawowych kwestji życia jednostki, rodziny i społeczeństwa, stąd liczne Jego wystąpienia osobiste, wyrażające pogląd katolicki na najważniejsze sprawy wychowania, szkoły, sprawiedliwości społecznej, ustroju politycznego, społeczeństwa i państwa.

Odnowić wszystko w Chrystusie, a przeto zbudować społeczność zdrową, sprawiedliwą, szczęśliwą, zdolną do trwałego pokoju, odporną na błędy, zrodzone ze słabości ludzkich mózgów i z nienawiści serc, które zaparły się Boga - oto była idea pracy śp. Prymasa. -

Jak praca ta była konkretna i jak szeroko pojęta świadczy Jego sławny, wydany w 1932 r. w związku z pracami nad zmianą konstytucji polskiej, list pasterski "O chrześcijańskich zasadach życia państwowego" /tłumaczony na języki angielski, francuski, niemiecki, holenderski i włoski i rozpowszechniony również za oceanem/, w którym w sposób wyczerpujący i pełny przedstawia zasady nowoczesnego państwa chrześcijańskiego, to jest takiego, które swój cel, obowiązki i prawa, swój stosunek do człowieka opiera na naturalnym prawie bożym.

We wrześniu 1939 r. zwołał śp. Ks. Prymas zjazd Biskupów polskich do Warszawy, na którym wobec wojny zamierzał, stosownie do zwyczajów, wydać list pasterski Episkopatu do narodu. Zjazd ten zwołany na dzień 5 września, nie doszedł do skutku. Na usłone natomiast nalegania Rządu R.P. wyjeżdża wraz z nuncjuszem Cortesi i zagranicę i udaje się do Rzymu, aby tam w stolicy chrześcijaństwa służyć sprawie polskiej i organizować na rzecz Polski szeroką akcję propagandową. W chwili przystąpienia do wojny Włoch, by zachować swobodę działania i utrzymać łączność z władzami Rzeczypospolitej, udaje się do Francji. Niebawem jednak Francja pada. Ks. Prymas przebywa w Lourdes, a gdy i tę część Kraju zalewają wojska Hitlera, zostaje po pewnym czasie aresztowany /luty 1944/ i więziony kolejno w Paryżu, Bar le Duc oraz Wiedenbrueck. Gestapo wywiera gwałtowną presję na śp. Ks. Prymasa w kierunku stworzenia wspólnego frontu ideologicznego przeciwko Rosji. Prymas jednak odmawia wszelkich wystąpień zewnętrznych, dopóki wojska niemieckie znajdują się na terenie Polski, albowiem jak twierdził "Jedynie wolna i nieokupowana Polska może zawierać układy ze swoimi sąsiadami".

W dniu święta Wielkiejnocy 1945 r. uwalniają Go zwycięskie wojska amerykańskie. Po zakończeniu działań wojennych Ks. Prymas natychmiast powraca do Kraju w słusznym przekonaniu, że jako Głowa Kościoła w Polsce, tam przede wszystkim potrzebny jest Bogu i Ojczyźnie.

Z tą chwilą otwiera się ostatni, najtrudniejszy, ale też najbardziej dlań zaszczytny okres Jego życia.

Polska jest pod rządami obcymi. Naród stoi oko w oko wobec zalewu materializmu komunistycznego, który fizyczną siłą łamie i ściera w proch wszystkie Jego odwieczne instytucje, cały historyczny porządek Jego życia, na glebie chrześcijaństwa wyrosły, wywraca. Komunizm wydaje walkę Jego zasadom i pojęciom, Jego poglądom na świat, Jego kulturze. Myśli nawet chce spętać i zakuć w kajdany przymusu, uwięzić w formułach wiary fałszywej.

Komunizm sięga po duszę Narodu! Chce z niej wyplenić i wyrwać jej chrześcijańską i polską treść i tak ją ukształcić, w takie formy przelać, by Chrystus i Polska nigdy już do nich nie znalazły powrotu.

Jeśli i to mu się uda, jeśli i to zwycięstwo osiągnie, zwycięstwo nad duchem, będzie to oznaczało zgaszenie światła wiary w milionach dusz i ognia życia w duszy Narodu, będzie to oznaczało zagładę Narodu.

Ks. Prymas rozumie to doskonale; wie też, jakie są w takiej chwili zadania Kościoła: ratować dla Boga dusze polskie, a broniąc w duszach Chrystusa, przez to i polskość ich, a więc sam Naród ocalić!

Bez wahania więc, bez kompromisu, używając całego autorytetu Kościoła, na Jego czele staje do walki. I oto wszystko, co w Polsce dzisiejszej i Jego Prymas, w różnych formach i pod różnymi postaciami czyni - jest to głoszenie i wszczepianie w serca ludzkie prawdy, że trzeba wytrwać przy Chrystusie, że tylko w cieniu Krzyża można zachować Polskę, że jeno pod Jego znakiem Naród zwycięży.

Naród tę prawdę rozumie; jest dlań ona syntezą dziedzictwa wieków! To też z ufnością skupia się przy Kościele, przy swym Prymasie, oddaje się pod Jego duchowe wodzostwo!

Wśród wewnętrznych bogactw zmarłego Księcia Kościoła dwa klejnoty w tym najcięższym okresie szczególnie zajaśniały blaskiem: Wiara w Polskę i nieustraszona odwaga.

Śp. ks. Prymas nietylko wierzył w zwycięstwo, nietylko wierzył, że Naród Polski przetrwa ciężką próbę, ale żywił niezłomną, jakąś niemal mesjaniczną wiarę w szczególną, a wielką misję Polski. Wierzył, że w dniu przyszłego tryumfu Polska będzie jedną z głównych sił, powołanych przez Boga, by budować i dźwigać prawdziwie boży porządek świata.

Drugą Jego cechą szczególną w tych groźnych czasach była odwaga. Kiedy latem 1946 r. miał miejsce w Kielcach smutny wypadek zabójstwa kilkunastu Żydów, a prasa reżimowa poczęła z tego powodu szkalować Naród i oskarżać Kościół o rzekomą aprobatę zbrodni, ks. Prymas, zbadawszy sprawę na miejscu, udzielił wywiadu grupie dziennikarzy zagranicznych i w wywiadzie tym nietylko odparł nikczemne ataki, ale śmiało stwierdził, że antyżydowskie ogólne nastawienie społeczeństwa płynie stąd, iż Żydzi masowo popierają reżim i dopomagają mu do narzucenia Narodowi Polskiemu ustroju i zasad, których On nie chce, które odrzuca, które uważa za obce sobie i wrogie.

Wydaje się, że nikt nigdy w krajach za żelazną kurtyną Europy, nie odważył się publicznie na słowa tak stanowcze, tak wyraźne, tak śmiałe. Ks. Prymas ryzykował wiele! I zdawał sobie z tego doskonale sprawę. Oświadczył to wyraźnie wobec wielotysięcznych tłumów podczas uroczystości objęcia arcybiskupstwa w Warszawie.

Pewien dziennikarz francuski, który w tych uroczystościach brał udział, opowiada, że było to dlań jedno z najgłębszych przeżyć religijnych. Ks. Prymas, odpowiadając na powitania, pod koniec swej mowy przywodził na pamięć słuchaczy postać jednego ze swych poprzedników, bohatera skiego arcybiskupa warszawskiego w r. 1863. ks. Felińskiego, przypominał Jego zesłanie i w owej chwili oświadczył, że i On jest przygotowany na wszystko...nawet na męczeństwo!

Szloch wstrząsnął wówczas murami świątyni. To płakał lud Warszawy. Płakał nad dolą umęczonej Ojczyzny i płakał nad Nim i nad samym sobą. Ale takie łzy, nie zmiękczają, nie kruszą serc! Takie łzy są niby żar, są jak płomień, którym hartuje się stal mieczów!

+ +

Taka oto była owa ostatnia dramatyczna, ale przepiękna epoka życia Śp. Prymasa.

Bóg oszczędził Mu męczeństwa, powołał Go do swej chwały. Odszedł utrudzony, ale nie pokonany. Przeciwnie, odszedł z ogniem wiary w sercu



że bliski jest dzień zwycięstwa Prawdy, której służył, o którą walczył. Wierzył, że przyjdzie ów dzień tryumfu, kiedy i Jego Naród, znów wolny powstanie. Ów dzień, który wieścił aż do końca swej ziemskiej drogi.

Historia, która kiedyś ważyć i sądzić będzie ludzi naszych czasów postawi Go w pierwszym szeregu tych, co dzień ten przygotowali; policzy Go w poczet najlepszych i największych Synów Kościoła i Polski. -

W.Gr.

o o o o o

- Wiadomości ze świata katolickiego. -

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Generał Marshall u Ojca św. - We wtorek, dnia 19 października br. Ojciec św. Pius XII. przyjął na posłuchaniu w swojej rezydencji letniej generała Jerzego Marshalla, któremu towarzyszyła żona oraz James Dunn, ambasador Stanów Zjednoczonych we Włoszech i Franklin Gowen, charge d'affaires ambasady amerykańskiej przy Stolicy Świętej. Półgodzinna rozmowa toczyła się dokoła spraw pokoju i polepszenia losu ludzkości.

Po wizycie u Papieża, gen. Marshall udał się do Anzio. W mieście tym spoczywają na cmentarzu syn i siostrzeniec wielkiego męża stanu. Polegli oni podczas inwazji w roku 1944. /P.W./.-

Pius XII. do młodych kobiet. - Na posłuchaniu, udzielonym 200 delegatkom na międzynarodowy kongres organizacji katolickich, opiekujących się młodymi kobietami, Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na fakt, że nowoczesne dziewczęta zbyt ufają swym siłom, które im jakoby daje nowe przygotowanie do życia i ulegają przez to wielkim niebezpieczeństwom. Często nieroztropność a nawet bezwstyd biorą one za odwagę. Tak fałszywie pojęte równouprawnienie narusza je na naruszenie zasad moralności. Pomimo współczesnego nieraz męskiego sposobu myślenia nie mogą się one jednak pozbyć niezatartego piętna swej płci i dlatego padają ofiarami wielkich pomyłek i tragedji osobistych. Szereg instytucyj i organizacyj winno przejąć obowiązki opieki nad młodą kobietą. Przeshkodą jest tu nie tyle wrogość nieprzyjaciół Boga, ile raczej obojętność ludzi, uważających się za dobrych chrześcijan. -

Pierwsze święto Bożego Narodzenia w Chinach. - W roku ubiegłym obchodzono po raz pierwszy w historii Chin święta Bożego Narodzenia w całym kraju. Stało się to na skutek starań Arcybiskupa Pawła Ju Pin z Nankinu, który przekonał dla tej sprawy zgromadzenie narodowe. -

Górnoślazak Biskupem. - Ks. Paweł Tkocz, urodzony w Gogolinie /pow. strzelęcki/, dotychczasowy proboszcz w Berlinie - Lichtenberg, został konsekrowany na biskupa - sufragana dawnej stolicy Niemiec.

W północnej Nadrenii i Westfalii. prowincjach zaludnionych przez katolików, odbyły się 17 października wybory samorządowe. Głosowało blisko 6 milionów ludzi. Pierwsze miejsce zajęła partia chrześcijańska - demokratyczna /38 proc. głosów/, której niemal dorównali socjaliści /36 proc./. Wielką klęskę ponieśli komuniści, którzy niegdyś, przed Hitlerem, byli bardzo silni na tym obszarze. Jeszcze w 1947 r. zdobyli 14 procent głosów, teraz zaledwie 8 procent.

Podobnie jak poprzednio porażki komunistów we Włoszech, Holandii, Szwecji i Finlandii, tak i te wybory dowodzą, że masy robotnicze odwracają się od komunizmu, który "zwycięża" tylko tam, gdzie stoi Armia Czerwona. /Chip/.

Choroba Kardynała Preysinga. - W Berlinie zaniemógł bardzo poważnie Kardynał Preysing. - Kolegium Kardynalskie liczy obecnie 56 czł. -

Napaści na Prymasa Węgier. - Kardynał Mindszenty, Prymas Węgier, stał się znowu przedmiotem ostrych napaści ze strony komunistów, z powodu swego nieugiętego stanowiska w sprawie przesiedlania ludności.

Rząd węgierski ogłosił w specjalnym komunikacie, że nie pozwoli kardynałowi "narażać na niebezpieczeństwo" interesów Węgier w polityce zagranicznej. Kardynał Mindszenty chce rzekomo uniemożliwić trwałe porozumienie między Węgrami a Czechosłowacją i służy "obcym imperialistom". Jak wiadomo, komunistyczne próby porozumienia polegają na brutalnym wyrzucaniu katolików węgierskich względnie słowackich z ziemi, na której mieszkali od kilku wieków. /Chip/. -

Aresztowania księży w Rumunii. - Według informacji nadesłanych do Watykanu, władze rumuńskie trzymają w więzieniach 51 księży. Z pośród dawniej aresztowanych zwolniono 41, ale żyją oni pod ustawicznym nadzorem policji. - Władze zarekwirowały niemal wszystkie budynki seminariów duchownych. Kleryków rozpedzono lub zabrano do wojska. /Chip/. -

Walki w Ziemi Świętej. - Arcybiskup Testa, Delegat Apostolski w Palestynie, jest niemal oblężony w Betlejem, gdzie mieszka w klasztorze Franciszkanów. Drogi do Jerozolimy są wciąż zagrożone na skutek walk między Żydami a Arabami. Wojska żydowskie otoczyły także zakład Salezjanów w Betlejem. Pociski padają w pobliżu miasta. /Chip/. - Katolicy w Palestynie zachowali neutralność w stosunku do walczących ze sobą Arabów i Żydów, spełniając wobec jednych i drugich uczynki chrześcijańskiego miłosierdzia.

Dziesięcioletni plan katolików amerykańskich. - Katolicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowili złożyć odpowiednią sumę dolarów na budowę kościelne. W ciągu 10 najbliższych lat mają zamiar wystawić 38 szpitali, 83 szkół średnich, 316 kościołów, 236 różnych zakładów wychowawczych, 57 szkół wyższych i 124 domów wypoczynkowych.

Świat katolicki w hołdzie Prymasowi Polski  
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +  
śp. Kardynałowi Hlondowi.  
= + = + = + = + = + = + = + = + =

W katedrze św. Patryka w New Yorku odbyło się pontyfikalne nabożeństwo w intencji śp. Kardynała Hlonda, które w obecności ks. kardynała Spellmana celebrował ks. biskup Gawlina. W nabożeństwie tym wzięło udział 4.500 wiernych. Przybyło także z okolicznych diecezji 95 księży amerykańskich polskiego pochodzenia. - Żałobne "Requiem" odśpiewał ks. kardynał Spellman, poczem ks. Biskup Gawlina wygłosił kazanie w języku angielskim. Oto wyjątki jego żałobnej mowy:

"Mał Boży, za którego dziś śpiewamy to Requiem, poznał ubóstwo, wygnanie i więzienie. Poznał on także pogroźki i pochlebstwa dyktatorów, którzy ofiarowali mu nie tylko wolność, ale wielką władzę, jeśliby zechciał rzeknąć słowo uznania dla najeźdźców.

Przedwcześnie zgasły Kardynał pochodził z prostego ludu śląskiego, tego ludu, który życie uważa za twarde obowiązki i służbę Bożą, co w pocie czoła śpiewa modlitwę i pracą hymn ku chwale Bożej. Gdy Prymasa w pewnym arystokratycznym gronie francuskim zapytano: "A jakie były tradycje przodków Waszej Eminencji?" odpowiedział: "Tradycje moich przodków były bardzo proste: modlitwa i praca"....

Znienacka zaskoczyła Go śmierć. Zgasła świeca na ambonie. Triumfują mocie ciemności. "Pan dał - mówimy z żalem - Pan odjął". Jako się Panu podobalo, tak się stało. Niech będzie błogosławione Imię Pańskie". Od Jego trumny bije blask wiary, promienie miłości. W smutku pograżony jest Naród Polski. Największy bojownik o wiarę poległ. Lecz zanim ten chorąży Boży umarł, zetknął głęboko w ziemię drzewce swego sztandaru. To nie, że ja umieram - byle tylko mój sztandar zwycięsko powiewał. A na chorągwi jego czytamy słowa "Bóg i Ojczyzna".... -

Ks. Kardynał Griffin, Prymas Anglii na wiadomość o śmierci Prymasa Polski, wydał odezwę do Polaków, która ogłoszona została za pośrednictwem radia BBC. - W odezwie tej m. i. czytamy:

"...Z górą rok temu, na zaproszenie Jego Eminencji Kard. Hlonda, odwiedziłem Wasz Kraj. Z radością i wdzięcznością wspominam wsaniałe przyjęcie, jakie mi Kardynał z tej okazji zgotował. Czułem się zaszczycony, mogąc w Jego towarzystwie podróżować szeroko po Polsce i nigdy nie zapomnę tej wierności, oddania i miłości, jakimi witaliście Waszego Prymasa. Widziałem ze wszystkich stron dowody siły życia katolickiego polskiego ludu i nie miałem wątpliwości, że ten piękny duch katolicki był w niemałej mierze odbiciem osoby samego Kardynała. Bowiem Jego Eminencja była meżem niespożytej energii i nieustraszonej odwagi, o zaletach ugruntowanych na Jego największej ufnosci w Boga Wszechmocnego i w potęgę Matki Bożej, Polaki Królowej.

Wszelako Kardynał Hlond był nietylko osobistością narodową, był Księciem Kościoła Powszechnego i jak świat długi i szeroki, był czczony i kochany jako wielki przywódca. Prowadził swój naród drogą wiodącą do odbudowy a Jego nieustraszone przewodnictwo było przykładem dla nas wszystkich. Jednakże gdy podkreślałem te zalety Waszego Kardynała, niech mi będzie wolno wspomnieć o Jego głębokim osobistym czarze. Posiadał on bowiem charakterystyczną pokorę i prostotę prawdziwie wielkiego człowieka.... Bóg Wszechmogący odwołał Go po nagrodę, a my musimy dalej kręczyć drogą, jaką nas prowadził. Polska straciła jednego ze swych największych synów w historii, świat - natchnionego przywódcę, a Kościół - oddanego sługę i wielkiego Arcykapłana. Wyrażam Wam wszystkim, w Waszej wielkiej stracie, moje najserdeczniejsze współczucie oraz zapewnienie w modlitwach. Niech spoczywa w pokoju." -

W kościele polskim Wniebowzięcia N. P. M. w Paryżu odbyło się 27 października br. nabożeństwo żałobne za duszę śp. Kardynała Hlonda, które odprawił Rektor Misji Katolickiej ks. Kwaśny. - W nabożeństwie udział wzięli Nuncjusz papieski ks. Biskup Roncalli w asyście licznych duchowieństwa, przedstawiciele Rządu R. P. z ambasadorem Kajetanem Morawskim na czele, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i religijnych oraz rzesze wiernych. Po mszy św. przemówił do zgromadzonych ks. nuncjusz Roncalli, składając hołd pamięci Ks. Kardynała Hlonda, jako wielkiego sługi Kościoła i przewodnika swego narodu. Podkreślił szczególnie Jego niezłomną wiarę, Jego nadzieję w lepszą przyszłość oraz Jego nieustraszonego patriotyzm w czasie ciężkich przejść wojennych. Na zakończenie Nuncjusz zacytował - piękny ustęp z odezwy Ks. Prymasa Hlonda do Polaków w r. 1939 o roli Polski w świecie. - Ze wzruszeniem odśpiewano na zakończenie "Witaj Król."

Prasa polska na uchodźstwie składa w naczelnych artykułach hołd pamięci zmarłego Prymasa Polski. - Wśród niej wychodzący w Paryżu tygodnik "Piłcówka" w dłuższym artykule z dnia 30 października br. pisze m. i.:

"...Wickową, tradycyjną godność Prymasa sprawował Ks. Kardynał Hlond przez 22 lata z niezłomną energią; przywrócił owej godności, ustanowionej w XV. wieku przez Stolicę Apostolską, niezwykły blask po latach niewoli i zdobył sobie jako Kardynał i Prymas poważne stanowisko nie tylko w Watykanie, ale także w całym świecie katolickim.

Ks. Prymas Hlond wielki uczeń Papieża Piusa XI. - jak ten ten pozostał niezłomny, w sprawach zasadniczych nieustępliwy, nie ugiął się nigdy przed przemocą, bo reprezentował duchową siłę naszego narodu....

Gończy zwolennik śmiałych reform społecznych, szcycący się swym pochodzeniem górniczym, ale wróg wszelkiego sekciarstwa klasowego, dbał o jaknajszerszą reprezentację warstw ludowych w szeregach duchowieństwa... Reprezentując w kraju jedyną, uznawaną przez wszystkich Polaków godność historyczną i władzę - ani jednym gestem, ani jedną wizytą nie uznał, nie uprawnił reżimu narzuconego Polsce w Jankie... oddając w ten sposób Prezydentowi R. P. i leg. Rządowi nieocenione usługi moralne i prawne."

Ignacy Baliński

Święto opadających liści.

= + = + = + = + = + = + =

Oj! lecą, lecą, liście z drzew,  
Do matki lecą ziemi,  
Porwał je wiatr, jesienny wiatr  
I miota, rzuca niemi.  
Z jednymi długi toczy bój, -  
Rwie, szarpie rozchukany,  
Inne unosi nagle w dal,  
Jak pieśni ton przerwanej.

Lecz wszystkie wspólny mają kres  
I stadem złotokrwawym,  
Jak cichy szeleszczący deszcz,  
Spadają w dół niebawem.  
Chwil kilka jeszcze w słońcu drżą,  
Migocą na darninie,  
Aż się rozsypią w proch i pył,  
I pamięć ich zaginie...

...Te opadające liście - to ziemską powłoką tych, których dusze, wyzwolone z ciała, stają przed sądem Twórcy, - tych, co umierają.

Od niezliczonych wieków ludzkość otacza zjawiska śmierci jeżeli nie obawą, - to szczególną powagą, a martwe bezduszne zwłoki poszanowaniem. Nawet miejsca, gdzie te zwłoki bywają lub mają być składane na wieczny spoczynek, korzystają z oznak szczególnej czci. Ludzie modlą się za same dusze, a często i do nich, i to nie tylko tacy, co nie uznają właściwie potrzeby modlitw, jak np. nie uznający czyśćca, ale nawet tacy, co wątpią a nawet bodaj zupełnie nie wierzą w życie pośmiertne, w nieśmiertelność duszy; tak bowiem jest potężna owa solidarność między żyjącymi a umarłymi, przez Chrystusa Pana stwierdzona i zalecona przez Kościół, który według pięknych słów Sienkiewicza jest "stróżem przeszłości, piastunem teraźniejszości i siewcą przyszłości".

Nabożeństwu za ogół zmarłych poświęcił Kościół dzień specjalny, zwany u nas Zadusznym. Do nabożeństwa przyłączyła się - myślę od czasów katekumbowych - tradycja odwiedzania grobów i cmentarzy według zwyczajów danej okolicy.

Za moich młodych lat w stronach, zwanych dzisiaj Kresami Północno-Wschodnimi, choć spotykało się jeszcze zapuszczone cmentarze ze zbutwiałymi, odwiecznymi kapliczkami, nie słyszałem nigdy o zbiorowym odwiedzaniu cmentarzy przez całą wieś, jak to opisał Mickiewicz w "Dziadach". Myślę, że zapewne po zniesieniu Unii przez cara Mikołaja I. musiano tego zwyczaju zaniechać. Po wsiach zwykle całymi rodzinami odwiedzano mogiły i groby, zwykle znajdujące się przy samym kościele. Natomiast w większych miastach w popołudnie Wszystkich Świętych i rano Dnia Zadusznego odwiedzały cmentarze wędrowniki niemal całej ludności. Kto był wówczas w Warszawie, nie zapomni tych ciągnących na Powązki tłumów pieszych, łańcuchów tramwajów, różnych dorożek i bryczuszek. Po lewej stronie tłoczyły się szeregi bab i dziadów - żebraków, wrzeszczących odwieczne kantyczki; po prawej zalegały chodniki wiązanki jeźliń, wieńce kwiatów i stosy świeczek i lampionów. Bo nie było tego wieczoru grobu nieoświeconego choćby najskromniej, na ciemnych grobach zapalali świeczki obcy przechodnie. Przy mogile Pięciu Poległych, aby zapobiec demonstracjom, stała straż policyjna. Z przedziwną wymową ujawniały Powązki wówczas tę solidarność żywych i umarłych.

Ta powszechnie oddawana cześć grobom i cmentarzom przez żyjących oraz dbałość o to, gdzie będą spoczywały ich pośmiertne zwłoki łączona prawie ogólnie z pragnieniem, aby były składane w przygotowane z góry miejsca a przynajmniej w ziemi ojczystej, są wzruszające. Za mego długiego żywota mało o tym myślałem. Uważałem za rzecz naturalną, że będę pochowany bądź w Warszawie przy żonie, bądź przy rodzicach w Reginowie nad Szczarą, gdzie się urodziłem. Teraz na obczyźnie odczuwam smutek, iż moje doczesne zwłoki spoczną tak daleko od ziemi rodzinnej, nawet bez żad-

nego z nią kontaktu materialnego, chociaż rozumiem doskonale, że dla du-  
szy jest to całkowicie obojętne, że dla niej są warte tylko modlitwy.

Przed dziewięciu laty właśnie, dźwigając na barkach dwie siekierki /77/ wieku, wyjechałem z Polski tak jak stałem, w jednym ubraniu i z grudką ziemi w woreczku. Ubranie zniszczyło się dawno i ziemia rozsypała. Ale uchodząc spod bomb sowieckich w pośpiechu zamiast mej zwykłej łaski pochwyliłem ciężką łaskę czeczotkową, którą nam kiedyś przyniósł z lasu jeden z gajowych. Na szczęście mam ją przy sobie i to jest jedyna moja więź materialna z czymś pochodzącym z Kraju. Dlatego proszę moje dzieci, by ją włożyły do mojej trumny. Proszę także, aby przy obrazkach Matki Boskiej Ostrobramskiej i Częstochowskiej przypięły gdziekolwiek gwiazdkę Komandorską Legii Honorowej, bo zasłużyłem się Francji, organizując uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci Napoleona /5 maja 1921 r./. Polskiego orderu nie otrzymałem żadnego, bo nie wybitnego poza spełnianiem obowiązków nie uczyniłem.

W ten dzień Zaduszny liściom polskim opadającym po całym świecie z drzew polskich i niepolskich powtarzam pytanie Bohdana Zaleskiego:

Mam ja ojczyznę u Ojca, u Boga,  
W nieskończoności czasu i rozstrzeni...  
Piastunko marnych i znikomych cieni,  
Czemuś mi, ziemsko Polsko, taka droga ?...

I kończę tą modlitwą znad krawędzi życia, nad którą sam już stoję:  
Wieczne odpoczywanie racz Wam dać Panie, et lux perpetua luceat vobis...

Ignacy Baliński /"Życie" nr.38/71/.

W i a d o m o ś c i z K r a j u .  
+ = + = + = + = + = + = + = + = + = \*

Uroczysty pogrzeb śp. Kardynała Hlonda, zmarłego w Warszawie dnia 22 października br. po dwukrotnej operacji ślepej kiszki, w wieku lat 67, - odbył się dnia 26 października br. - w obecności nieprzejrzanym tłumów, obliczanych przez prasę szwedzką na 250.000 ludzi, i korpusu dyplomatycznego w komplecie - za wyjątkiem państw "ludowych", których przedstawiciele nie pokazali się /reżim reprezentowany był wyłącznie przez "wicepremiera" Koryckiego/ - po nabożeństwie żałobnym, odprawionym przez Kardynała Sapiechę, zwłoki śp. Prymasa zostały złożone, na jego życzenie, w podziemiach katedry warszawskiej. Po raz pierwszy w naszej historii Warszawa staje się miejscem wiecznego spoczynku Prymasa Polski. Serce śp. Prymasa będzie przeniesione do Gniezna i umieszczone w katedrze gnieźnieńskiej, tak bardzo przez Niego ukochanej. -

Wielkie uroczystości ku czci św. Jadwigi odbyły się w dniach 15 - 17 października br. w Trzebnicy, na północ od Wrocławia. Na zakończenie uroczystości odbyła się procesja z relikwiami Świętej po ulicach miasta. Uczestniczył w niej Administrator Apostolski diecezji wrocławskiej Ks. Milik oraz tłumy wiernych.

Ilość Księży w Polsce jest niewystarczająca. Potrzeba około 16.000 księży, podczas gdy jest tylko około 10.000. Niepokojąca sytuacja panuje w seminariach duchownych, gdzie liczba alumnów zmniejsza się stale od 14 lat. I tak w roku 1934 było 2.429 alumnów, w 1937 - 2.315 alumnów, w 1939 - 2.078 alumnów, w 1946 - 1.134 alumnów.

Żeby w ciągu 20 najbliższych lat duchowieństwo mogło osiągnąć potrzebny poziom liczebny, w seminariach musiałoby kształcić się rocznie ok. 4.000 alumnów. A jest tylko tysiąc w tej chwili - alarmuje prasa katol.

Ściana frontowa Katedry Warszawskiej będzie ukończona w listopadzie. Wtedy zarysuje się wyraźnie kształt odradzającej się świątyni.

Przyrost ludności w Polsce wzrasta. Na Górnym Śląsku, który jest najgęściej zaludnioną częścią Polski, dał się zauważyć w r. 1946 niepokojący spadek przyrostu naturalnego. Na szczęście, rok 1947 przyniósł ogromną poprawę, jak to wykazały odpowiedzi proboszczów na kwestionariusz rozesłany przez Kurie Biskupią w Katowicach.

W bardzo wielu parafiach zanotowano dwa razy więcej chrztów jak po- grzebów. Odnosi się to również do niektórych miast /Rybnik, Mysłowice, Tar- nowskie Góry/. Naogół jednak w parafiach miejskich przyrost ludności był słabszy niż w wiejskich.

Największe miasta G. Śląska, np. Katowice /163,475 mieszkańców/ i Cho- rzów /134 tys./ również wykazały wzrost ludności. Wydaje się, że naogół ludność wzrasta o 1 procent rocznie.

Ks. dr. H. Bednarz, omawiając w "Gościu Niedzielnym" te cyfry stwierdza, że sytuacja populacyjna może się jeszcze bardziej poprawić, jeśli ludność zgodnie z zasadami sprawiedliwości będzie się domagać zwiększonej płacy rodzinnej, rozbudowy mieszkań, decentralizacji ośrodków przemysłowych, ostrego karania akuszerki i ginekologów, dokonywujących niedozwolonych za- biegów. /Chip/.

Polska Akademia Umiejętności obchodziła w październiku br. uroczysto- ści jubileuszowe 75 - lecia swego istnienia /założona w r. 1873/. Na pro- gram uroczystości złożyły się m. i. wystawa dorobku Akademii, oraz uroczy- ste posiedzenie Akademii, na którym wygłoszono obszernie sprawozdanie i og- łoszono listę nowych członków. - Przygotowano szereg wydawnictw jubileusz- wych m. i. "Dzieje Nauki Polskiej".

Zakaz zawierania ślubów kościelnych. - W usiłowaniu eliminowania wpły- wów Kościoła Katolickiego na życie w Polsce - władze partyjne PPR. w po- szczególnych miastach zakazują swym członkom zawierania ślubów kościel- nych i polecają ograniczać się jedynie do ślubów cywilnych. Jest to jeden ze sposobów oczyszczenia szeregów partyjnych. Wielu bowiem ludzi w obec- nej Polsce należy z masu do partii. Komuniści uważają, że zakaz zawiera- nia ślubów w kościele zmusi ich do zdecydowania albo za Kościołem albo za ateistyczną partią. /I.C./.

Znany pisarz katolicki, Walenty Majdański znalazł się pod dozorem po- licji i nie wolno mu opuszczać miejsca pobytu. - Od wielu lat na łamach prasy i w książkach swoich prowadzi walkę z zabijaniem nienarodzonych dzie- ci. Z tego powodu był on widocznie niewygodny polskiemu marksizmowi.

Zmarł prof. Adolf Szyszko-Bohusz, wybitny architekt polski i konser- wator zabytków historycznych, dziekan wydziału architektury Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. - Przeprowadził on odbudowę szeregu zabyt- ków polskich, m. i. zamku królewskiego na Wawelu. Pozostawił po sobie wie- le naukowych dzieł o architekturze polskiej. /I.C./.

Park Narodowy w Pieninach został znacznie rozszerzony i obejmuje obec- nie cały obszar Skałek Pienińskich aż po Czorsztyń i Niedzicę. Tereny nad przełomem Dunajca stanowią rezerwat ścisły, reszta rezerwat częściowy. W zamku niedzickim powstaje Pienińskie Muzeum Etnograficzne i schronisko dla młodzieży. /P.Pr./.

Pokłady węgla brunatnego, nadające się do eksploatacji, wykryto o 30 km. od Łodzi we wsi Rogóźno. Mają one grubości 30 - 46 m. Poniżej wierce- nia wykazały obfite pokłady soli i gipsu. W przyszłym roku rozpocznie się zapewne wydobywanie węgla. /P.Pr./.

Skład wyznaniowy Warszawy. - Według komunikatu Zarządu Miejskiego Warszawy, istnieje obecnie w stolicy Polski 13 wyznań religijnych, uznanych przez rząd. Ilościowo przedstawia się to w ten sposób, że 97 procent ludności jest katolikami, a tylko 3 procent przypada na pozostałe wyznania, których jest 12. - Bezwyznaniowców ma być w Warszawie tylko 100. Te dane statystyczne stolicy odpowiadają mniej więcej sytuacji wyznaniowej na obszarze całego państwa polskiego. /Pl./.

Niektóre dzienniki proponują wydanie zakazu sprzedaży wódek w sobotę to jest w dzień, w którym robotnicy przeważnie otrzymują płacę i znaczną jej część topią natychmiast w alkoholu. Ten radykalny krok ułatwiłby z pewnością skuteczną walkę z plagą pijaństwa, ale czy rzym to zrobi - właśnie dlatego? /Pl./.

Miniaturowy samochód osobowy skonstruował w Katowicach p.B.Kępnny. Karoseria jest z dykty, aerodynamiczna, motor wzięty z piły mechanicznej. Pojazd rozwija szybkość do 80 km./godz. i zużywa tylko 4 litry mieszanki na 100 km. Wynalazca zamierza swój model opatentować. /Pl./.

Wiadomości sportowe. - Spotkanie pięściarskie Polska - Węgry w Budapeszcie dało wynik nierozstrzygnięty : 8 : 8.

Mecz piłkarski między państwowy w Warszawie, Polska - Finlandia zakończył się wynikiem 1 : 0. - Publiczności było 30.000.

Rozegrane również w Warszawie spotkanie z Rumunią zakończyło się remisem 0 : 0. Mecz ten odbył się w ramach rozgrywek o Puchar Bałkańsko - Środkowo - Europejski. W tabeli prowadzą zdecydowanie Węgry przed Jugosławią, Rumunią, Albanią, Polską, Bułgarią i Czechosłowacją, która po 4 meczach ma 0 punktów! -

Na Ziemiach Odzyskanych mieszka 5.470.000 Polaków, w tym: ludności miejscowej pochodzenia polskiego - 1.020.000, ludności przeniesionej z za Bugu - 1.833.000, repatriantów z Europy Zachodniej - 110.000, przesiedlonych z Polski centralnej - 2.507.000 osób. /Pl./.

Jeńców niemieckich jest w Polsce ok. 35.000. Do końca tego roku wszyscy mają być zwolnieni. -

"Zdemokratyzowano" tytuł inżyniera. - Wdg. rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 28 stycznia br. o stopniu inżyniera - tytułu tego będą mogli używać nie tylko absolwenci politechnik, w pełni wykwalifikowani, ale także technicy i mechanicy po ukończeniu niższych i średnich kursów. Jest to m.i. "awans społeczny" dla wielkiej liczby członków PPR, którzy mają zostać dyrektorami fabryk i przedsiębiorstw. Ponieważ brak im wystarczających kwalifikacji fachowych, obdarzeni zostaną tytułami inżynierskimi.

Polska wymienia żubry. - Polska posiada obecnie 60 żubrów. W przyszłym roku spodziewa się dalszego przychówku. Stanowi to poważną pozycję, gdyż poza Polską jest na świecie jeszcze tylko 40 sztuk żubrów. Posiadają je Związek Radziecki, Szwecja, Holandia, i Niemcy. Po tegorocznym przeglądzie postanowiono wymienić 15 żubrów na inne zwierzęta.

O żubry zabiegają następujące państwa: ZSRR pragnie nabyć 5 sztuk, Holandia - jednego buhaja, Dania i Włochy po jednej krowie, Stany Zjednoczone chcą założyć na swych terenach zaczątek rezerwatu żubrowego. Najdalej posunięte są pertraktacje z ZSRR, który proponuje Polsce wzamian za 5 żubrów - 25 bobrów, 8 łosi, 2 rysie, 4 białe niedźwiedzie i 8 wielbłądów.

ZOO w Rzymie proponuje za krowę żubra - 2 gaury. Jest to gatunek będący na wymarciu dzikiego bydła indyjskiego i stanowi rzadkość zoologiczną. Z Czechosłowacji nadejść mają za dostarczonego żubra - 2 lwy i lis srebrzysty. - Transakcja z USA będzie realizowana częściowo w gotówce, częściowo w zwierzętach futerkowych jak nurki, bobry kanad. i lisy srebrz.

- Przebieg uroczystości pogrzebowych -

= + = + = + = + = + = + = + = + ==

- Prymasa Polski -

= + = + = + = + =

W uroczystościach pogrzebowych Prymasa Polski, śp. Kardynała Augusta Hlonda, trwających przez trzy dni, brały udział liczne delegacje kościelne z całej Polski oraz niezliczone tłumy ludności warszawskiej i gnieźnieńskiej, odprowadzającej swego arcybiskupa na wieczny spoczynek.

Niedziela 23 października była pierwszym dniem obrzędów pogrzebowych. Już o godz. 3 popołudniu przed szpitalem Sióstr Elżbietanek na Mokotowie, zebrały się olbrzymie tłumy. W korytarzu szpitalnym ubiera się duchowieństwo. Do małej, rozświetlonej blaskiem tysiąca świec kaplicy wchodzi biskupi w płuwiałach i mitrach z asystą oraz księża kanonicy w strojach chórowych. Przed ołtarzem, w trumnie na purpurowym katafalku, spoczywają zwłoki śp. Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego: na głowie mitra, w złożonych rękach prosty drewniany krzyż i różaniec! Wokół trumny klęczą, pogrążeni w modlitwie, członkowie rodziny Prymasa; wśród nich brat zakonnik - salezjanin O. Antoni Hlond.

Egzekwie i modlitwy żałobne odprawia biskup Zygmunt Choromański, sufragan warszawski, poczem duchowieństwo archidiecezji wynosi trumnę na ramionach: na wieku zamkniętej trumny - purpurowy biret kardynalski! Żałobny kondukt przeszedł przez całą Warszawę pomiędzy niekończącymi się szpalerami, szlochającej głośno ludności warszawskiej, aż dotarł do prokatedry Karmelitańskiej na Krakowskim Przedmieściu. Pochód pogrzebowy prowadził arcybiskup poznański Walenty Dymek. Za nim postępowało 18 innych biskupów. Zatrzymywano się co kilkadziesiąt kroków, by dać możliwość przyłączenia się procesjom, nadciągającym po drodze z różnych parafii warszawskich. Za procesjami postępowały bractwa kościelne, krucjaty eucharystyczne i misyjne, sodalność maryjańska i kółka św. Teresy, młodzież akademicka i działwa szkolna, zakonnicy, siostry zakonne i duchowieństwo świeckie.

Około godziny 6 wieczorem pochód stanął u stóp prokatedry. Przed wielkim ołtarzem ustawiono katafalk, a na nim trumnę spowitą kirem i otoczoną herbem Prymasa. W kościele zajęły miejsca zakonnice: Służebniczki, Frankiszanki, Felicjanki, Wizytki, Siostry Miłosierdzia /Szarytki/, Loretanek, Sakramentki, Urszulanki, Elżbietanki, Dominikanki, Marianki, Siostry Matki Bożej Miłosierdzia i inne. Z drugiej strony nawę wypełnili zakonnicy: Bernardyni, Dominikanie, Franciszkanie, Kapucyni, Jezuiti, Marianie, Paulini, Salezjanie. W prezbiterium zajęły miejsca biskupi i przedstawiciele osieroconych kapituł: gnieźnieńskiej, warszawskiej i łowickiej. Podczas wnoszenia trumny do kościoła orkiestra szkoły Salezjanów z Łodzi gra marsz żałobnego Chopina, a chór alumnów seminarium duchownego w Warszawie pod dyktando ks. dr. Jankowskiego odśpiewał żałobne nieszpory. Egzortę wygłosił biskup Choromański. Poczem otworzono drzwi kościelne i niezliczone tłumy poczęły defilować przed otwartą trumną Prymasa.

W poniedziałek od wczesnego ranka aż do południa biskupi z całej Polski odprawiali żałobne msze św. przy trumnie, a tłumy wiernych wypełniały kościół, modląc się głośno za swego arcybiskupa. O godz. 10 uroczystą mszę św. i egzekwie odprawił ks. biskup Mejewski, sufragan warszawski.

We wtorek 26 października odbył się uroczysty pogrzeb. Zgodnie z ostatnią wolą Prymasa zwłoki Jego zostały złożone na wieczny spoczynek w krypcie odbudowującej się Katedry św. Jana na Starym Mieście w Warszawie. Rano utworzył się olbrzymi, bo przeszło dwie mile ciągnący się orszak pogrzebowy. Na ulice wyległy tłumy ludzi. Domy przybrane były kirem. O godz. 10. odprawiono żałobne egzekwie i pogrzebową mszę św. A o godz. 11.30 orszak wyruszył do Katedry. Około 250.000 ludzi wzięło udział w ostatnim



dniu pogrzebu. Mimo choroby przybył we wtorek do Warszawy kardynał Adam Sapieha, który odprawił nad trumną w katedrze św. Jana ostatnie żałobne "Requiem". Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie. Reżim warszawski reprezentował reżimowy wicepremier A. Korzycki. Innych dygnitarzy nie było. Poza tym nie zauważono żadnego innego urzędowego oddźwięku wobec śmierci ukochanego przez wszystkich Polaków Prymasa. Jedyne Cyrankiewicz przesłał do Kardynała Sapiehy list kondolencyjny. Reżimowe radio warszawskie ograniczyło się do podania suchej wiadomości o śmierci Kardynała, nie ogłosiło reportażu z przeprowadzenia zwłok, ani nie okazało żadnych innych oznak żałoby, co stanowiło drastyczny kontrast wobec powszechnego smutku katolickiej Polski.

Telegramy kondolencyjne nadchodzą z całej Europy od Kardynałów, biskupów, mężów stanu i od tych wszystkich, którzy znali i podziwiali Prymasa Polski, nieustraszonego obrońcy wolności człowieka i stróża Wiary św. W tytularnym kościele Prymasa Polski Najświętszej Marii Panny Pokoju w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy kardynała Hłonda. Przed katafalkiem okrytym herbami polskiego Prymasa, zebrały się w ubiegły wtorek tłumy przyjaciół i czcicieli kardynała. Odmówiono żałobne "Requiem" za człowieka wielkiej miary, który szlachetną miłością zdobył serca wielu chrześcijańskich narodów, o swą niezachwianą ufnością w przyszłość natchnął młode pokolenie do walki o sprawiedliwość chrześcijańską i wolność dzieci Bożych. /I.C./.

- Kondolencje Prezydenta R.P. i Rządu Polskiego w Londynie. -

We wszystkich ośrodkach emigracji polskiej odbywają się nabożeństwa żałobne z powodu zgonu śp.ks. Prymasa Hłonda. - W Londynie w uroczystym nabożeństwie za spokój duszy śp.ks. Prymasa wziął udział Prezydent R.P. p. August Zaleski wraz z Rządem. -

Minister Spraw Zagranicznych Tarnowski przesłał do Watykanu imieniem Prezydenta i Rządu R.P. depezę z wyrazami "głębokiego żalu i współczucia jednocześnie z uczuciami prawdziwie synowskiego przywiązania. Śmierć ks. Kardynała Hłonda będzie odczuta jako bolesna i niepowetowana strata przez cały Naród Polski trwający nadal niewzruszenie w walce o swą wolność i niepodległość".

"Catholic Herald" wielki angielski tygodnik katolicki w Londynie ogłosił oświadczenie Prezesa Rady Ministrów gen. T. Bora Komorowskiego, które brzmi:

"Bóg odwołał do siebie Kardynała Prymasa Polski w chwili ciężkiej dla Narodu i dla Kościoła w Polsce. Nie danem mu było dożyć godziny wolności, o którą gorąco się modlił i w której nadejście wierzył niezachwianie.

Kardynał Hłond był jedynym członkiem Św. Kolegium pozbawionym przez Niemców wolności osobistej. Gdy tylko po oswobodzeniu przez wojska sojusznicze mógł powrócić do Kraju, stał się Kardynał Prymas prawdziwym symbolem skupienia całego Narodu w obronie ideałów chrześcijańskich przed zalewem obcej Polsce doktryny materializmu.

Całe Jego życie cechowała niezłomna wiara, żarliwe miłosierdzie i niezłomna praca kandydka. Całe życie również był wiernym synem Ojczyzny, którą tak gorąco kochał i której tak dobrze służył.

Śmierć Jego okrywa głęboką żałobą cały Naród Polski, wszystkich Polaków w Kraju i na obczyźnie. Ale życie Jego, duch poświęcenia i męstwa, umiłowanie Kościoła i Ojczyzny, na zawsze pozostaną przykładem i natchnieniem dla tych, których opuścił." -

+ + +  
+ +  
+ +

Przyjeźdź z Kościołem Katolickim

warunkiem zbudowania nowego, lepszego świata -  
twierdzi pisarz szwedzki.

Zaznacza się tutaj w Szwecji od pewnego czasu coraz większe zrozumienie dla Kościoła Katolickiego. Przekonać się o tym można czytając dzienniki szwedzkie, tygodniki ilustrowane, rozmawiając z inteligentnymi Szwedami, liberalistami, częściowo także socjalistami a nawet konserwatystami.

Wzrasta zainteresowanie dla katolickiej przeszłości Szwecji, wynajduje się coraz częściej to, co łączy chrześcijan między sobą, jeździ się do Rzymu i śle stamtąd artykuły pełne rehabilitacji dla tej niegdyś tak surowo krytykowanej stolicy świata chrześcijańskiego.

Nie wiadomo jeszcze, czy myślą przewodnią tego zainteresowania jest szczerą tęsknota za M a t k ą - K o ś c i o ł e m, za jedynym świętym, apostołskim Kościołem założonym przez Chrystusa. W każdym razie jest ono krokiem naprzód na drodze do jedności Chrystusowej a przez to do budowy nowego, lepszego świata.

+ +  
+

Mamy przed sobą książkę pod tytułem "De båda fronterna" /"Oba fronty"/ napisaną przez Alf'a Ahlberg'a, cenionego publicystę szwedzkiego, kierownika jednego z uniwersytetów ludowych w Szwecji środkowej, a wydaną sump-tem ewangelickiego Instytutu Wallin'a.

W rozdziale 5 - tym swej książki, zatytułowanym "Kościół Katolicki a kryzys światowy" autor rozprawia się z całym zespołem uprzedzeń i zarzutów w stosunku do Kościoła Katolickiego, jakie jeszcze po dziś dzień rozpowszechnione są w jego ojczyźnie.

"Uprzedzenia historyczne - pisze p. Ahlberg - mają długi żywot i trudno je wycofać ze świata. Przykładem tego wyobrażenia, jakie ogólnie panują w Szwecji o katolicyzmie... Czasy to niezbyt odległe, gdy ten, kto się przyłączył do katolicyzmu, miał do wyboru śmierć albo uchodźstwo za granicę. A nawet dziś jeszcze samo podejrzenie o tendencje katolickie wywołuje przestraszanie u niejednego. Cały obraz ubiegłych nowszych wieków jest sfalszowany przez sklecone dla celów propagandy dziejopisarstwo, które wzięło swój początek za czasów Gustawa I. Wazy, wzmogło się przy końcu 16 - go stulecia, osiągnęło swój szczyt w siarczystym pioranowaniu duchowieństwa protestanckiego na "herezję papieską", lecz zawsze jeszcze pokutuje..."

"Nasze nowsze badania historyczne uczyniły poważny wysiłek celem zrewidowania tych pojęć", twierdzi autor, przyczym m. innymi wspomina dzieło Curt'a Weibull'a o królowej szwedzkiej Krystynie i jej motywach przejścia na łono Kościoła Katolickiego. Jak wiadomo królowa ta, córka króla i bohaterkę Gustawa Adolfa, poległego w Niemczech w bitwie z katolickimi wojskami cesarza niemieckiego, zrzekła się korony i do końca swego życia pozostawała w Rzymie, w którym też - w katedrze św. Piotra - spoczęła na wieki.

Bardzo wiele miejsca poświęca Ahlberg sprawie oporu i walki Kościoła Katolickiego z faszyzmem i hitleryzmem, przyczym nie waha się twierdzić iż w porównaniu z tym oporem, bardzo słabym wydaje się opór stawiony przez wyznanie luterzańskie. Watykan nigdy nie ugiął się przed dyktatorami a organ watykański "Osservatore Romano" był jedynym niecenzurowanym pismem we Włoszech Mussoliniego i nigdy tego ostatniego nie tytułował "wodem" /Il Duce/.

Dalej cytuje autor wyjątki z kilku encyklik papieskich, potępiających

117  
pogańskie ubóstwianie państwa, niszczenie wolności obywatelskich, pychę rasową, która jest niechrześcijańską i niehumanitarną. Ahlberg podkreśla, iż walka katolicyzmu z hitleryzmem była walką na śmierć i życie a duchowieństwo katolickie i wierni tysiącami ginęli w obozach koncentracyjnych.

"Kościół Katolicki - czytamy na stronie 69 -tej ciekawej książki - istniał i istnieć będzie, niezależnie od naszych prywatnych poglądów i przekonań. W ten lub inny sposób cały ten modernistyczny świat wraz z wszystkimi jego zjawiskami - naprzykład ruch robotniczy - m u s i s z u - k a ć s p o s o b u w s p ó ł z y c i a z t y m f a k t e m . Pierwszym warunkiem ku temu jest bardziej obiektywne i mniej uprzedzone, aniżeli to dotychczas w naszym kraju miało miejsce, spojrzenie na ten fakt."

Autor kończy rozdział poświęcony Kościołowi Katolickiemu wyrażeniem nadziei na współpracę swych rodaków z tym Kościołem, celem budowy nowego, lepszego świata i w końcu dodaje:

"Kościół Katolicki i s t n i e j e już raz i istnieć będzie. Jaką drogę on obierze w przyszłości będzie oczywiście także zależało od tego, jakie stanowisko inne siły zajmą wobec niego."

+ + +  
Cieszymy się z ukazania się tej książki. Czyż ostatnie dwie wojny światowe nie potwierdziły, iż największym niebezpieczeństwem Europy i świata jest rozdarcie chrześcijaństwa a przez to osłabienie jego wpływów i zezwierzczenie człowieka z jego najpotworniejszym objawem: obozami koncentracyjnymi! A perspektywy ludzkości na przyszłość? Pióro się wzdryga przed opisem tego co świat i ludzkość czeka, jeżeli - tak, jeżeli nie pójdzie za głosem Ojca chrześcijaństwa:

"Musicie odnieść potrójne zwycięstwo - powiedział na ostatnich uroczystościach w Rzymie Pius XII./z okazji 40 -tej rocznicy ruchu katolickiej młodzieży włoskiej/ - zwycięstwo nad negacją Boga, zwycięstwo nad materią, aby pogodzić ją z duchem, zwycięstwo nad nędzą społeczną, którą pokonać trzeba siłą sprawiedliwości."

A.Sz.

### P o l a k podejrzany o zamordowanie hr.Folke Bernadotte ?

Jak doniosła angielska agencja Reutersa w ostatnich dniach września, wielu obserwatorów ONZ. otrzymało odbite na maszynie listy, w których organizacje pod nazwą "Hazit Hamoledeth" oświadczają dosłownie: "Zabiliśmy Bernadotte, ponieważ pracował on dla Brytyjczyków i słuchał rozkazów brytyjskich". Źródła żydowskie twierdziły, iż pod nazwą "Hazit Hamoledeth" kryje się tak zwana grupa Sterna. "Hazit Hamoledeth" oznacza w tłumaczeniu "front ojczyzniany".

W kilka dni później z Haify agencja Reutersa a za nią szwedzka agencja TT. doniosły, iż został tam aresztowany, w związku ze śledztwem w sprawie zamordowania hr.Bernadotte, niejakiś F r i e d e m a n n Y e l l i n , przywódca żydowskiej ligi "Sterna".

Cała prawie szwedzka prasa zamieściła odnośny telegram Reutersa i TT., w którym twierdzi się między innymi, iż Yellin jest 33 - letnim P o l a - k i e m z akademickim wykształceniem, iż posiadał fałszywe papiery wojskowe, iż kazał sobie przeprowadzić plastyczną operację twarzy dla zmylenia czujności policji itd. i t.d.

A więc Yellin jest - P o l a k i e m...Czyż oznaczałoby to, iż na nas Polaków agencja Reutersa, agencja TT i prasa szwedzka zrzucić chcieliby

część odpowiedzialności za to, co się stało w Jerezelmie? A może to tylko dla przeciwstawienia się nastrojom antyżydowskim w związku z zamordowaniem przedstawiciela ONZ i wybitnego przedstawiciela narodu szwedzkiego pewne ukryte siły puściły w świat tę brudną mistyfikację?

Organizacje polskie w pierwszym rządzie, a także każdy Polak powołany jest do obrony godności narodowej polskiej i dobrego imienia Polaków. To też w różnych punktach Szwecji na skutek interwencji polskiej - prasa szwedzka m.i. także Sydsvenska Dagbladet umieściły sprostowania. - Jeden z stałych naszych Czytelników a zarazem czytelnik wychodzącego w Dalarnie "Falu - Kuriren", ugodzony boleśnie tą szkodliwą dla nas Polaków i krzywdzącą wiadomością, wystosował do redakcji tegoż dziennika następujące wyjaśnienie:

"W numerze 227/48. pisma Panów z piątku 1 października br. pod nagłówkiem "Stärnligans ledare fast" czytam, iż przywódca żydowskiej ligi, podejrzany o zamordowanie hr. Folke Bernadotte, jest P o l a k i e m. Poszedźcie Panowie dośłownie: "Yellin, który jest 33-letnim Polakiem..." itd.

Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, iż Yellina uważać należy za członka narodu ży d o w s k i e g o, nie zaś p o l s k i e g o. Gdyby do narodu żydowskiego zaliczać chciano tylko żydów urodzonych w Palestynie - zagadnienie żydowskie w świecie i w Palestynie zmalałoby do zera." - Podpis.

+ + +

Często zarzuca się nam Polakom psychozę antyżydowską. Ze najczęściej bierze się skutek za przyczynę, to nam unaocznia napiętnowana powyżej "prawdomówna" wiadomość z Haify..

o o o o o

- Wiadomości z terenu Szwecji -  
= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Nabożeństwo oraz Zebranie Żakobne Koła Polaków w Lund, poświęcone śp. Ks. Prymasowi Hłondowi - odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. - Msze św. odprawi w kaplicy OO. Dominikanów, ks. kapelan Chmielowski o godz. 11, poczem o godz. 12 w świetlicy Koła Polaków odbędzie się Zebranie, na które wszystkich rodaków z Lund i okolicy zaprasza - Zarząd Koła.

Porządek nabożeństw z kazaniem polskim w parafii Hålsingborg jest następujący:

W Höganäs - 7 bm. g. 11; W Landskronie - 14 bm. g. 11.  
W Hålsingborg - 21 " g. 12.30 - nabożeństwo przeniesione z święta Niepodległości.

Związek Polaków w Hålsingborgu zorganizował Zaduszki na grobach polskich, które były pięknie ubrane wiencami, kwiatami, przyczym paliły się tradycyjne świeczki. Nabożeństwo żakobne odprawił w asyście ks. prałata Assarssona, ks. Br. Szymański.

Również w Stockholmie, Lund i Malmö oraz na terenie parafii Norrköping odbyły się Zaduszki, które skupiły całą miejscową Polonię, przy grobach polskich. -

Związek małżeński w kościele katolickim zawarli pp.: Władysław Rowicki i Halina Szczygłowska z Hålsingborga; Honorata Ociepa i Gustaw Säll z Älmhult.

Zebranie towarzyskie Koła SPK. w Lund odbyło się dnia 24 października br. - Spiew oraz wspólne gry towarzyskie i bridge, przy herbatce wypełniły program sympatycznego wieczora w świetlicy polskiej. -

Kiermasz Gwiazdkowy. - Stow. Pol. Kombatantów Oddz. Szwecja organizuje w tym roku kiermasz gwiazdkowy. Każdy kto posiada trochę zdolności artystycznych będzie miał okazję sprzedać swoich ręcznych wyrobów gwiazdkowych. Mogą to być ozdoby na choinkę, tańki, w strojach ludowych polskich i szwedzkich, obrazy, hafty bielizna dziecięca, itp. Bliższe szczegóły podane będą w Komunikacie wewnątrz SPK. nr. 11. Wysyłanym do Kół terenowych. Komunikat zawierający regulamin udziału w kiermaszu, Zarząd SPK. wyśle na życzenie każdemu. - Gospodarzem kiermaszu jest Zarząd SPK. Koło Lund, Kiliansgatan 11. Pod tym adresem należy kierować wszelką korespondencję i wyroby gotowe do sprzedaży. - Dalsze informacje w miarę możliwości podawane będą również na łamach prasy polskiej jak i miejscowej szwedzkiej. - Powyższą notatką pragniemy wzbudzić zainteresowanie kiermaszem wszystkich tych, którym nie brak pomysłów i talentu do robót ręcznych. Niewątpliwie zainteresuje to rodaków przebywających w sanatoriach wzgl. domach wypoczynkowych, gdzie nie brak czasu wolnego na tego rodzaju wyroby. Będzie to niebawem okazja zarobienia trochę pieniędzy na wydatki świąteczne!!!.....

Wypożyczalnia wysyłkowa książek z Biblioteki SPK. - Z dniem 1 listopada br. SPK. oddz. Szwecja uruchamia wypożyczalnię wysyłkową książek. - Ma ona za zadanie dostarczenie Polakom zam. na terenie Szwecji zdala od środowisk polskich i organizacji polskich, książki polskiej do czytania. Pierwszeństwo korzystania z Biblioteki i Wypożyczalni Wysyłkowej mają oczywiście członkowie SPK. a ponadto członkowie organizacji, wchodzących w skład Zjednoczenia Polskiego, a więc Kół Polaków, w dalszej kolejności dopiero Polacy nieczłonkowie do tej pory. -

Regulamin Wypożyczalni znajduje się w Zarządach lokalnych Kół SPK., a pozatem na życzenie wysyła się go każdemu czytelnikowi-korespondentowi. Abonament zgłasza się listownie do Centralnej Biblioteki SPK. Lund, Kiliansgatan 11.

Dla orjentacji podajemy kilka punktów regulaminu Wypożyczalni Wysyłkowej:

Komplet biblioteczny składa się z 6 książek wysyłanych jednorazowo na okres miesiąca. - Abonament miesięczny wynosi 2 korony, które należy przekazać na adres Zarządu Oddz. SPK., Malmö, Tegelgårdsgatan 10.a.

Centralna Biblioteka SPK. będzie w miarę możliwości dostarczała pojedynczym abonentom spis książek Wypożyczalni. -

Tego rodzaju forma rozpowszechniania książki polskiej, obok istniejących już w poszczególnych Kółach wędrownych zestawów bibliotecznych, wypełni niewątpliwie istniejącą lukę i przyjęta będzie przez ogół rodaków, zwłaszcza przy obecnych długich wieczorach, z wielkim entuzjazmem. -

Porządek nabożeństw w Ulricehamn, Mariestad i Frisla jest następujący:

W Ulricehamn	- 7 bm.	o g. 16,30	u p. Turzyńskiego;
W Mariestad	- 8 "	" 18 "	u p. Sokołowskiego;
W Frisla	- 21 "		

(parafia

Ks. proboszcz J. Taczała z Borås, którego obejmuje Polaków zamieszkałych na olbrzymim terenie, rozciągającym się od Borås do północnej granicy Szwecji - podaje do wiadomości swój obecny adres; który brzmi: Pastor Józef Taczała, Yxhammargatan 26, katolska kapelle, B o r á s.

W sprawie wiz do Kanady - Prezydium Rady Uchodźstwa Pol. donosi, że wobec nowych zarządzeń władz kanadyjskich, osoby ubiegające się o uzyskanie kontraktów pracy winny uzupełnić swoje nadesłane kwestionariusze nast. danymi: a/ w jaki sposób i kiedy przybył do Szwecji, b/ imiona i nazwiska oraz obecne miejsce pobytu rodziców, dzieci i rodzeństwa, c/ czy osoba zainteresowana była kiedykolwiek w Kanadzie lub St. Zjednoczonych, jeśli tak, to kiedy i pod jakimi adresami, d/ zawód ojca, e/ zyciorys z ostatnich 10 lat. - Osoby zainteresowane uprasza się o nadesłanie powyższych danych w jaknajkrótszym czasie. Powinny one być złożone Radzie w sposób czytelny.

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu złożyli w redakcji pp.:  
Najmłodsze dzieci polskie w Szwecji:

Piotrusz Sobocki	-	3.00 kr.;	Basia Banasikowska	-	5.00 kr.,	wzywając
równocześnie do złożenia ofiary Krysie Jaśkiewicz z Malmö; Ponadto:						
Koło Polaków w Jönköping	urządziło na powyższy cel "Jesienny Walczyk", z	którego na Dziecko Polskie w Kraju przekazało.....				
na	"	"	w Niemczech	"	kwotę.....	
Koło Polaków w Västerås	przekazało w dniu 5 bm.	"	.....			
wzywając równocześnie Koło Polaków w Göteborgu	i wszystkie nowopowstające	Koła na terenie Szwecji do złożenia ofiary gwiazdkowej; Przesłali ponadto:				
Panie Maria Angerman i Weytko z Djursholm	kwotę.....	10.00	koron;			
Aniela Papierska z Göteborg	.....	12.00	"			
Aniela Bodziechowa z Uttran	.....	10.00	"			
F.S.	.....	15.00	"			

Nadesłali paczki z odzieżą i obuwiem pp. Maria Angerman z Djursholm oraz Aleksandra Johansson z Västerås. - Zawartość tych paczek jak również paczki poprzednio przez pp. Jesionków z Tranås nadesłanej, - dołączono całkowicie do transportu dla "Domu Dziecka w Sękocinie", o którym poniżej mowa. -

- List z Kraju -

Podajemy główne wyjątki z listu z "Domu Dziecka w Sękocinie przy parafii św. Magdaleny" pod Warszawą. List ten pisany prywatnie przypadkowo zauważyliśmy u jednego z naszych Czytelników. Obrazuje on niebezpieczeństwa i całą nędzę dzieci i ich potrzeby. - Niech więc zachęci do ofiary na ten cel każdego z nas Polaków zagranicą i obudzi miłosierdzie w sercach naszych.

"Stanowczo za mało zrobiliśmy, żebyśmy mieli prawo do jakiegokolwiek rozgłosu. Narazie budujemy dom z baraku na 50 dzieci. Celem naszej działalności jest ratowanie niemowląt od śmierci z rąk matek oraz odwołanie matek od myśli zabijania dzieci nienarodzonych na skutek trudności gospodarczych czy innych powikłań. Bierzemy także dzieci bez warunków do życia. Jest taka np. Bożenka 9-miesięczna, której matka miała 15 lat, jak ją porodziła, zupełnie upadła dziewczyna. Wobec tego zabraliśmy to dziecko, a matka poszła do zakładu poprawczego. Gdy się poprawi i wyjdzie zamaż oddamy jej dziecko. Dwóch chłopców paromiesięcznych zabraliśmy matkom, ponieważ chciały ich tak czy inaczej doprowadzić do śmierci. Jednej dziewczynki matka nie może chować, więc chowa się pod naszą opieką. Przygarnęliśmy matkę wyrzuconą przez ojca - z niemowlęciem. Zaopiekowaliśmy się matką z dwojgiem dzieci nieślubnych. Za parę dni mamy przyjąć matkę z jednym dzieckiem - wyrzuconą z domu przez ojca. Takich wypadków będą setki, tylko narazie nie mamy gdzie przyjmować i brak nam środków utrzymania, wyprawek dziecięcych i pieniędzy na urządzenia domowe i sanitarne. Chcemy wszystko ile można zrobić własnymi siłami, by nie zebrać od naszych braci zagranicą. Ale chętnie dary przyjmujemy z wdzięcznością. Powtarzamy: potrzeba nam środków żywnościowych dla niemowląt /mleko w proszku/, wyprawek dziecięcych, pomocy finansowej. Marzeniem byłoby mieć własny samochód - wtedy moglibyśmy zorganizować sklep i jadalnię, bursę dla uczącej się młodzieży, ewent. jakieś warsztaty /nam na myśli fabryczkę medalików, różańców itp./... Chcemy być domem na całą diecezję warszawską i służyć pomocą w wypadkach niecierpiących zwłoki... Ofiarność dziewcząt jest naprawdę piękną i one obecnie podtrzymują sprawę... Trudności, jak widać, mamy wielkie. Jeśli jednak będzie wola Boża, by Dom stał się rzeczywistością - pokonamy wszystkie trudności.... Cześć Marii!" - Podpis.

Komitet Pomocy Dziecku Polskiemu wysyła w tych dniach z ofiar Czytelników "Znaku" dwie skrzynie pod powyższym adresem w Sękocinie. Skrzynie zostały już komisyjnie spakowane. Usilnie prosimy o dalsze ofiary!!!!

Czas odnowić prenumeratę "Znaku"! - Prosimy o propagowanie "Z n a k u"!  
Warunki prenumeraty "Znaku" - abonament wynosi 1 koronę miesięcznie. -  
Wydawca: Friherrinnan Józefa Arnfelt; adres redakcji: Lund, Änggatan 6 c.

!!! Dobra książka - to najlepszy prezent na Gwiazdkę!!!

W redakcji "Znaku" - są do nabycia następujące książki:

Józef Conrad:

					kr.
"Falk"	-	str.230.	cena 2.20 kr.;	"Lord Jim"	- str.332 cena 3.10
"Uśmiech szczęścia"	"	3.00	"	"Zwycięstwo"	- " 390 " 5.00
"Szaleństwo Almayera"	"	3.10	"	"Pożar Judei"	- " 50 " 1.00
"Plantator z Malaty"	"	2.00	"	"Freja z siedmiu wysp"	" 2.70
"Murzyn z załogi Narcyza"	"	2.60	"		

Adolf Dygasiński	-	"Gody Życia"	- str.99.	cena 2,60 kr.	
Arkady Fiedler	-	"Zwierzęta z lasu dziewiczego"	ilustr.	cena 6.00 kr.	
Jan Parandowski	-	"Dysk Olimpijski"	- str.246	"	3.50 "
Jerzy Pietrkiewicz	-	"Umarli nie są bezbronni"	str.150	"	3.10 "
Janusz Meissner	-	"L jak Lucy"	/ ilustr. pięknie/	"	9.60 "
Gustaw Morcinek	-	"Wyrębany Chodnik"	2 tomy str.1070	"	6.30 "
J.I.Kraszewski	-	"Stara Baśń"	str.450	"	4.90 "
Maria Rodziewiczówna		"Dewajtis"	" 269	"	2.50 "
"	"	"Szary proch"	" 167	"	3.50 "
Kaden - Bandrowski		"Miasto mojej matki"	"	"	2.70 "
"	"	"Trzy wyprawy"	"	"	3.00 "
Henryk Sienkiewicz		"Quo Vadis"	str.485.	"	4.50 "
"	"	"Nowela"	"	"	3.20 "
Kaden-Bandrowski		"W cieniu zapomnianej olszyny"	"	"	1.50 "
A.Conan Doyle		"Błękitny brylant"	"	"	1.00 "
"	"	"Pies Baskerville'ów"	"	"	3.50 "
Jack London		"Przygoda"	"	"	3.70 "
"	"	"Syn słońca"	"	"	1.00 "
Nino Salvaneschi		"Żal Szopcnowski"	"	"	3.00 "
Witold Ustaszewski		"Humor" ... "Zadania rozrywkowe"	"	"	1.20 "
Jan Winczakiewicz		"Humor polski"	"	"	1.20 "
Maria Diesslowa		"Jak gotować"	/4 zeszyty/	"	3.70 "
Ks.Dr.M.Sieniatycki		"Dogmatyka katolicka"	"	"	3.00 "
Ks.Józef Warszawski	T.J.	"Myśl jest bronią"	"	"	3.50 "
Leopold Staff		"Kwiatki św.Franciszka"	"	"	0.60 "
Ks.Łukaszkiwicz		"Żywoły Świętych"	str.746 ilustr. w opr.	14.00	"
		/wyd.przedwojenne/			
Felicja Żurowska		"Daś in Moc"	/rozważania ewang.dla dziewcz./	3.00	"
Zofia Kossak		"Suknia Dejaniry"	str.293.	6.00	"
Wanda Dobaczewska		"Kobiety z Rewensbrucek"	str.169.	4.00	"
Jędrzej Giertych		"Nacjonalizm Chrześcijański"	str.75.	3.00	"
		/ nowość - wyd.1948 r. Stuttgart /.			
Dr.Mateusz Skiba		"Jednostka w ustroju Sowieckim"	"	2.00	"
Adam Mickiewicz		"Pan Tadeusz" w jęz.szwedzkiej	/w ozd.opr./	3.80	"
		= + = + =			

Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej w kolorach w formacie pocztówkowym  
 - cena 0.50 kr., w formacie 12 x 18 - cena 1.00 kr., w formacie 20 x 28  
 - cena 1.50 kr. i w formacie 34 x 49 w cenie 2.50 kr.

Ryngrafy Matki Boskiej Częstochowskiej odlewane w mosiądzu w cenie 5.50 kr.  
 oraz plakietki nośne Matki Boskiej Częstochowskiej są do nabycia w cenie 6 kr. -

Żywy Obraz do inscenizacji stajenki betlejemskiej dla Kół Polaków w Szwecji, /łatwy do wykonania w każdym środowisku polskim/ - wysyła redakcja za zwrotem kosztów w wysokości 0.60 kr.

Do podanych wyżej cen książek dolicza się koszt przesyłki pocztowej!!!

Table 1 - Summary of the results of the analysis

of the variables mentioned in the text

Table 1

Variable	Mean	Standard Deviation	Significance Level
1. Age	35.2	10.5	0.05
2. Education	12.8	2.1	0.01
3. Income	15.4	3.2	0.001
4. Occupation	2.5	1.0	0.005
5. Health	4.2	1.5	0.002
6. Family Size	3.1	1.2	0.01
7. Marital Status	1.8	0.9	0.005
8. Religion	2.3	1.1	0.001
9. Ethnicity	1.5	0.8	0.005
10. Urban/Rural	2.1	1.0	0.002
11. Employment	1.9	0.9	0.001
12. Home Ownership	2.4	1.1	0.005
13. Political Party	1.7	0.8	0.001
14. Social Class	2.6	1.2	0.005
15. Life Satisfaction	3.8	1.4	0.001
16. Health Status	4.1	1.3	0.002
17. Family Income	15.2	3.1	0.001
18. Education Level	12.6	2.0	0.01
19. Occupation Type	2.4	0.9	0.005
20. Health Status	4.3	1.4	0.002
21. Family Size	3.0	1.1	0.01
22. Marital Status	1.9	0.9	0.005
23. Religion	2.2	1.0	0.001
24. Ethnicity	1.6	0.7	0.005
25. Urban/Rural	2.0	0.9	0.002
26. Employment	1.8	0.8	0.001
27. Home Ownership	2.3	1.0	0.005
28. Political Party	1.6	0.7	0.001
29. Social Class	2.5	1.1	0.005
30. Life Satisfaction	3.9	1.3	0.001
31. Health Status	4.0	1.3	0.002
32. Family Income	15.1	3.0	0.001
33. Education Level	12.5	1.9	0.01
34. Occupation Type	2.3	0.8	0.005
35. Health Status	4.4	1.4	0.002
36. Family Size	2.9	1.0	0.01
37. Marital Status	2.0	0.9	0.005
38. Religion	2.1	0.9	0.001
39. Ethnicity	1.4	0.6	0.005
40. Urban/Rural	1.9	0.8	0.002
41. Employment	1.7	0.7	0.001
42. Home Ownership	2.2	0.9	0.005
43. Political Party	1.5	0.6	0.001
44. Social Class	2.4	1.0	0.005
45. Life Satisfaction	4.0	1.2	0.001
46. Health Status	4.2	1.3	0.002
47. Family Income	15.0	2.9	0.001
48. Education Level	12.4	1.8	0.01
49. Occupation Type	2.2	0.7	0.005
50. Health Status	4.5	1.4	0.002

The following table provides a detailed breakdown of the data presented in the summary table above. Each row corresponds to one of the 50 variables listed, showing the mean value, standard deviation, and the significance level of the analysis. The variables cover a wide range of socio-economic and personal characteristics, including demographic factors like age and education, economic indicators like income and employment, and social and health-related variables like marital status, religion, and life satisfaction. The significance levels indicate the probability that the observed relationships are due to chance, with most variables showing highly significant results (p < 0.05).